

Warszawa, dnia 15 lutego 2024 r.
PIIT/123/24

Pan Krzysztof Hetman
Minister Rozwoju i Technologii

Pan Mariusz Filipek
Pełnomocnik ds. deregulacji i dialogu gospodarczego
Ministerstwo Rozwoju i Technologii

Do wiadomości
Pan Michał Gramatyka
Sekretarz Stanu
Minister Cyfryzacji

Szanowny Panie Ministrze,

W związku z informacją o najbliższych planach legislacyjnych Ministerstwa Rozwoju i Technologii mających na celu deregulację polskiej gospodarki, przedstawioną na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju w Sejmie w dniu 9 stycznia 2024 r., Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji pragnie przekazać swoje stanowisko, **postulaty i propozycje rozwiązań deregulacyjnych**, ze szczególnym uwzględnieniem **sektora telekomunikacyjnego**.

Poprawa jakości procesu legislacyjnego

Okres ostatnich kilku lat w zakresie stanowienia prawa przebiegał w iście szalonym tempie, naznaczonym z jednej strony m.in. krótkimi okresami konsultacji publicznych, stosowaniem pobieżnych uzasadnień, a z drugiej przewlekłością procedowania projektów aktów prawnych (vide np. projekt ustawy - Prawo komunikacji elektronicznej czy ochrona tzw. sygnalistów) oraz produkowaniem olbrzymiej liczby projektów ustaw i rozporządzeń. Efektem tzw. **inflacji prawa**, stosowania zbyt skomplikowanych, dublujących się czy zbyt obciążających przedsiębiorców przepisów, jest ujemny wpływ na życie społeczno-gospodarcze, warunki prowadzenia działalności gospodarczej oraz inwestowania i w konsekwencji - spadek społecznego szacunku dla obowiązującego prawa i jego stosowania.

W związku z powyższym naszym zasadniczym postulatem jest **konieczność pilnej poprawy jakości procesu legislacyjnego**. Poprawa ta mogłaby się odbywać m.in. poprzez:

- prowadzenie rzetelnego procesu legislacyjnego opartego na publikacji przemyślanych projektów aktów prawnych,
- kierowaniu projektów do konsultacji publicznych trwających minimum 21 dni,
- przewidywaniu rozsądnego, ale i odpowiednio długiego okresu vacatio legis, dającego przedsiębiorcom czas na implementację niezbędnych zmian,
- stosowaniu zasady proporcjonalności,

- przygotowywania rzetelnych i uwzględniających realną sytuację przedsiębiorców objętych danym aktem prawnym ocen skutków regulacji

Ponadto za niezbędne uznajemy odejście od prowadzenia w sposób niemal dowolny projektów w trybie odrębnym, którymi pomija nie tylko konsultacje, ale także uzgodnienia, opiniowanie czy prace w merytorycznych komitetach Rady Ministrów. Taka możliwość powinna pozostawać jedynie dla ściśle określonych, wyjątkowych sytuacji.

Znaczne obciążenie sektora telekomunikacyjnego

Niezależnie od naszego zasadniczego postulatu, pragniemy zwrócić Państwa uwagę na kwestię znacznego obciążenia sektora telekomunikacyjnego. Rozpoczęty ponad dekadę temu proces nakładania na przedsiębiorców telekomunikacyjnych coraz to nowych obciążeń regulacyjnych przybrał w ostatnich latach na, wydaje się, niekontrolowanej sile. Jest to o tyle niezrozumiałe, że na co dzień operatorzy zapewniają dostęp do usług o znaczeniu podstawowym dla ogółu obywateli, w tym także przedsiębiorców czy administracji publicznej.

Obciążenia regulacyjne mają swój wymiar zarówno **kosztowy, jak i organizacyjny**. Zakres danin, nałożonych na sektor telekomunikacyjny, nie wspominając o podatkach PIT, CIT oraz VAT, obejmuje m.in.:

- opłatę telekomunikacyjną,
- opłatę za prawo do wykorzystywania zasobów numeracji,
- opłaty za prawo do dysponowania częstotliwościami w danych służbach radiokomunikacyjnych,
- opłatę za prawo używania urządzenia radiowego,
- szereg tzw. opłat medialnych: różnego rodzaju koncesje i licencje, reemisja programów na rzecz organizacji zbiorowego zarządzania, wpłaty na rzecz Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej,
- opłata za zajęcie pasa drogowego na potrzeby telekomunikacji.

Łączny koszt tylko tych opłat to setki milionów złotych każdego roku, które zasilają budżet państwa. Wysokość ww. kosztów w sposób drastyczny i niczym nieuzasadnionym może wzrosnąć po wejściu w życie nowej ustawy Prawo komunikacji elektronicznej (PKE). Jako przykład można wskazać roczną **opłatę telekomunikacyjną**, której wysokość obecnie wynosi 0,05% rocznych przychodów przedsiębiorcy telekomunikacyjnego, uzyskanego w roku obrotowym poprzedzającym o 2 lata rok, za który ta opłata jest należna – po wejściu w życie ustawy Prawo komunikacji elektronicznej opłata ta może wzrosnąć nawet 5-krotnie, do 0,25%, jak wynikało z projektu tego aktu przedstawionego w poprzedniej kadencji Sejmu. Szacujemy, że wzrost opłat za numerację, z racji jej powiązania z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej, wynosić może co najmniej 30%.

Niezależnie od opłat stałych, które są przekazywane do budżetu państwa w formie różnego rodzaju danin, podatków, wpłat czy opłat – przedsiębiorcy telekomunikacji są wprost zalewani nowymi regulacjami, które powodują konieczność skierowania potężnych zasobów przedsiębiorstwa do realizacji ustawicznie nakładanych obowiązków, co również wiąże się z kosztami finansowymi. Ostatnie lata to okres wprost masowej produkcji aktów prawnych, często procedowanych jednocześnie, (niejednokrotnie później wycofywanych), bez **określonego stopniowego harmonogramu wdrażania**. Koronnym przykładem obowiązków ciążących na dostawcach usług telekomunikacyjnych są zadania na rzecz obronności, bezpieczeństwa państwa oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Ponadto sektor telekomunikacyjny obejmują również rewolucyjne zmiany podatkowe, w tym **wprowadzenie obligatoryjnego KSeF-u**, którego wdrożenie już dzisiaj pochłonęło kilkanaście milionów złotych, nie przynosząc jednocześnie wymiernych korzyści biznesowych. Zapowiedziane przez Ministra

Finansów odroczenie obowiązku wprowadzenia obligatoryjnego KSeF powoduje nie tylko niepewność prawną i biznesową, ale też bezpośrednie straty w związku z już poniesionymi kosztami w celu wdrożenia, szczególnie wysokimi w przypadku dużych przedsiębiorstw, posiadających wielu klientów. Pragniemy podkreślić, że większość tzw. zmian regulacyjnych odbywa się ogromnym wysiłkiem finansowym, technicznym i organizacyjnym – wymaga bowiem zmian w systemach teleinformatycznych, informowania o zmianach abonentów, przeszkolenia pracowników, zmian setek procedur i procesów etc.

Zwracamy uwagę, że dużym obciążeniem dla przedsiębiorców telekomunikacyjnych są również liczne i nakładające się na siebie pod względem zakresu i terminu przekazywania **obowiązków sprawozdawczych** wynikające z przepisów prawnych. Zakresy żądanych od przedsiębiorców telekomunikacyjnych danych nie są w żaden sposób skorelowane z możliwościami organizacyjnymi i technicznymi przedsiębiorcy, a poziom szczegółowości żądanych danych wykracza poza potrzebę, w związku z którą są gromadzone. Niepokojąca jest również sama tendencja, zgodnie z którą, mimo posiadania przez państwo ogromnych zasobów danych, możliwości ich gromadzenia w ramach sektora publicznego i analizowania, danych żądanych od przedsiębiorców prywatnych jest coraz więcej. Co warto podkreślić i na co przedsiębiorcy telekomunikacyjny zwracali również uwagę, systemy, w których przekazywane są dane są niedopracowane i mylące pod względem definicji dotyczących danych (PIT, SIDUSIS).

Przykładem przeregulowania sektora telekomunikacyjnego jest omawiany w załączniku do niniejszego pisma art. 298 projektu ustawy – Prawo komunikacji elektronicznej („PKE”), który przewiduje **ograniczenie odszkodowania należnego dostawcy usług** w przypadku przedterminowego wypowiedzenia umowy przez abonenta **do połowy opłat** abonamentowych pozostałych do końca czasu określonego umowy. Przyczyna bezprecedensowego ograniczenia wynikającej z Kodeksu cywilnego zasady pełnego odszkodowania tylko w przypadku przedsiębiorców telekomunikacyjnych w żaden sposób nie została wyjaśniona przez autorów projektów ustawy. Brak również rzetelnej oceny skutków regulacji, która w ocenie PIIT chronić będzie przede wszystkim interesy nierzetelnych płatników (podstawowa przyczyna przedterminowego wypowiedzenia umowy) kosztem pozostałych abonentów. Brak możliwości uzyskania pełnego odszkodowania będzie zniechęcał bowiem dostawców usług do oferowania taryf z korzystnymi rozwiązaniami promocyjnymi (np. powszechne oferty z abonamentem za 0 zł przez kilka miesięcy).

Rozumiejąc potrzeby państwa w zakresie m.in. zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom, w tym cyberbezpieczeństwa, rozwoju usług cyfrowych, procesie inwestycyjnym, energetyce, środowisku, ochronie konsumentów oraz w innych obszarach, w których sektor telekomunikacyjny jest szczególnie widoczny i zaangażowany, postulujemy o prowadzenie **rozważnej legislacji**, opartej na zasadzie proporcjonalności, rozsądku co do zakresu obowiązków, a nierzadko także wsparcia poprzez stosowanie różnego rodzaju ulg czy udogodnień związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Proces przeprowadzania kontroli wśród przedsiębiorców telekomunikacyjnych

Niezależnie od zmian wynikających z procedowanych projektów aktów prawnych, rynek telekomunikacyjny jest również obszarem nieustających kontroli oraz postępowań ze strony urzędów oraz obciążony szeregiem **obowiązków o charakterze prawno-administracyjnym**, związanym przede wszystkim z **inwentaryzacją** oraz **sprawozdawczością**, a także z **zapewnieniem bezpieczeństwa sieci i usług telekomunikacyjnych**. Wymaga to zaangażowania wielu obszarów danego przedsiębiorcy oraz istotnego poświęcenia kosztowego. Z roku na rok coraz większych nakładów po stronie przedsiębiorcy telekomunikacyjnego wymaga realizacja zobowiązań regulacyjnych.

Stąd też pragniemy przedstawić kilka postulatów związanych z **procesem przeprowadzania kontroli** wobec przedsiębiorców telekomunikacyjnych, które są prowadzone przez Urząd Komunikacji Elektronicznej. W obszarze kontroli widzimy potrzebę **wprowadzenia narzędzi, które będą stanowiły odciążenie dla przedsiębiorców**, w związku z zidentyfikowanymi trudnościami w tym obszarze:

1. Uzgadnianie zaleceń pokontrolnych i terminu ich realizacji

W naszej ocenie organ powinien uzgadniać w protokole razem z przedsiębiorcą sposób i termin wykonania zaleceń, gdy termin wskazany w zaleceniach nie jest możliwy do dotrzymania. Obecnie przedsiębiorca otrzymuje zalecenia, które są ogólne, a **termin na ich realizację nie uwzględnia realiów i możliwości przedsiębiorcy**. Przedsiębiorca wdrażając zalecenia nie ma żadnej pewności, czy podjęte działania wypełniają zalecenia i będą akceptowane przez Urząd Komunikacji Elektronicznej. Dodatkowo zasadnym i pożądanym przez przedsiębiorców byłoby, gdyby **na etapie protokołu z przeprowadzonej kontroli UKE miał obowiązek sygnalizować wydanie zaleceń pokontrolnych**. W ocenie przedsiębiorców protokół z kontroli powinien zawierać informację o wstępnej ocenie sytuacji. Obecnie z protokołu nie wynika, czy wynik kontroli jest pozytywny, a kontrola zakończona, czy też organ kontroli ma zastrzeżenia do przedsiębiorcy w przedmiocie kontroli. Praktyka kontroli prowadzonych przez UKE pokazuje, że na informację po kontroli przedsiębiorca czeka miesiącami, następnie wskazywane są uznaniowo krótkie terminy na wykonanie zaleceń, często nierealne dla przedsiębiorcy od strony technicznej i organizacyjnej. Pożądane jest zapewnienie rozwiązania legislacyjnego określającego precyzyjnie **okres, w jakim przedsiębiorca może oczekiwać na zalecenia organu**. Przykładowo: jeśli do 30 dni po kontroli (czy 90) nie zostaną wydane zalecenia pokontrolne: uznawane jest, że wynik kontroli jest pozytywny.

2. Status prawny zaleceń pokontrolnych

W związku z tym, iż zalecenia pokontrolne nie są decyzjami administracyjnymi, nie przysługuje im ogólna ścieżka zaskarżenia. Ponadto zasadnym jest, aby przepisy prawa jednoznacznie wskazywały, iż w przypadku gdy zmiany warunków umownych abonentów spowodowane są wykonaniem zaleceń pokontrolnych, to nie uprawnia to abonentów do rozwiązania umów lojalnościowych bez konsekwencji finansowych.

3. Czas trwania wszystkich kontroli w ciągu roku

Obecna praktyka UKE dot. **liczenia dni kontroli jest niekorzystna dla przedsiębiorców**, gdyż liczone są tylko dni, kiedy organ kontrolujący prowadzi czynności kontrolne (fizyczna obecność kontrolującego w siedzibie przedsiębiorcy), przez co cała kontrola wg UKE trwa np. 1 dzień (dzień obecności kontrolerów u przedsiębiorcy), podczas gdy pracownicy przedsiębiorcy muszą być zaangażowani znacznie dłużej, aby przygotować materiały, których UKE żąda. Ponadto zauważalna jest niespójna praktyka UKE dot. wliczania lub nie dnia podpisania protokołu z kontroli do czasu trwania kontroli. Doprecyzowanie przepisów prawa w zakresie ustalenia czasu trwania wszystkich kontroli u przedsiębiorcy w jednym roku kalendarzowym z pewnością ograniczyłoby utrudnienia w wykonywaniu działalności gospodarczej przedsiębiorców, spowodowane nadmiernymi kontrolami.

4. Prawo do udziału w czynnościach kontrolnych

Wskazujemy na potrzebę **realnego zapewnienia prawa przedsiębiorcy lub osób przez niego upoważnionych do udziału w czynnościach kontrolnych**. Obecne regulacje wskazujące, iż w przypadku nieobecności przedsiębiorcy lub pełnomocników możliwe jest przeprowadzenie kontroli w obecności innego pracownika przedsiębiorcy lub osoby zatrudnionej u przedsiębiorcy w ramach innego stosunku prawnego, którzy mogą być uznani za osobę, o której mowa w art. 97 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny, lub w obecności przywołanego świadka, którym powinien być funkcjonariusz publiczny, niebędący jednak pracownikiem organu przeprowadzającego kontrolę, wydają się być

niedoprecyzowane. Przykładem na brak respektowania prawa przedsiębiorcy lub pełnomocników do udziału w czynnościach kontrolnych jest odmowa UKE udzielenia informacji o terminach i lokalizacjach wytypowanych do kontroli (jeśli są one prowadzone w innych jednostkach przedsiębiorcy aniżeli siedziba, np. salonach sprzedaży). Brak informacji o terminie i miejscu czynności kontrolnych uniemożliwia przedsiębiorcy i/lub pełnomocnikom obecność podczas kontroli. Bezspornym jest stwierdzenie, iż w przedstawionej sytuacji nieobecność nie wynika z decyzji przedsiębiorcy lecz z braku odpowiednich informacji od organu kontrolującego, a tym samym przedsiębiorca ani pełnomocnicy reprezentujący przedsiębiorcę nie mogli w praktyce skorzystać z przysługującego prawa do udziału w czynnościach kontrolnych.

Deregulacja obowiązków nakładanych na przedsiębiorców telekomunikacyjnych jako pracodawców

Przedsiębiorcy telekomunikacyjni to podmioty prywatne, zatrudniające niekiedy kilka tysięcy pracowników. Powoduje to konieczność zapewnienia realizacji wobec wszystkich zatrudnionych potężnej liczby obowiązków wynikających z przepisów prawa. Poniżej wskazujemy na konkretne, punktowe kwestie, których rozwiązania mogłoby w znacznym stopniu **ułatwić obsługę pracowników**, co miałyby niewątpliwie pozytywne przełożenie na prowadzenie działalności gospodarczej, ale także wzrost satysfakcji pracowników.

Kwestią mającą realny wydźwięk organizacyjny i finansowy, która stanowi przeszkodę w budowaniu procesów elektronicznych w obszarze HR, jest w naszej ocenie pozostawienie zarówno w Kodeksie pracy, jak i niektórych aktach wykonawczych, **przepisów wymagających, iż dane oświadczenie czy wnioski powinien być sporządzony na piśmie**. Forma ta występuje w praktycznie każdej relacji pracownik-pracodawca. **Postulujemy odejście od formy pisemnej, bądź dopuszczenie obok formy pisemnej innych form przewidzianych w prawie**. Zmiana uprościłaby i odformalizowała procesy HR, gdyż wymóg formy pisemnej wiąże się z jednej strony z koniecznością przygotowywania upoważnienia w postaci papierowej lub dokumentu z kwalifikowanego podpisem elektronicznym pracodawcy. Kwestia ta jest bardziej skomplikowana ze względu na elektroniczne przetwarzanie danych, w tym danych osobowych, w różnych systemach informatycznych, przez co nadawanie pisemnych upoważnień określonych kategorii danych w tych systemach trudno pogodzić z nadawaniem uprawnień w systemach, co musi spełniać określone poziomy bezpieczeństwa.

Zwracamy uwagę również na problem **dysponowania kwalifikowanym podpisem elektronicznym**, który pozostaje płatnym narzędziem, co również stanowi barierę w digitalizacji. Dlatego też raz jeszcze wskazujemy na potrzebę dopuszczenia wszystkich form przewidzianych w prawie, nie tylko formę pisemną. Przepisy również powinny zabezpieczać pracodawcę w taki sposób, aby w razie sporów, pracownik nie mógł kwestionować złożonego podpisu.

Jako problematyczne identyfikujemy również następujące kwestie związane z obowiązkami nakładanymi na pracodawców:

- **Ciągły proces inwentaryzacji i sporządzania umów o współodpowiedzialności materialnej** - Umowy o odpowiedzialności materialnej powinny zostać **wyłączone z dokumentacji pracowniczej**, a forma ich zawierania bardziej **elastyczna**, tak aby umożliwić np. zawarcie umów w postaci elektronicznej na urządzeniach mobilnych.
- Postulujemy o **uproszczenie druku i usunięcie części zapisów w świadectwie pracy**, które nie są istotne dla pracodawców, np. okresy nieskładkowe, ponieważ informacjami tymi dysponuje ZUS.
- Pracodawca powinien mieć **możliwość prowadzenia akt osobowych oraz innej obowiązkowej dokumentacji pracowniczej, np. ewidencji czasu pracy w różnej formie**, dla części

pracowników papierowo, dla części elektronicznie – w zależności kiedy pracownik był zatrudniony. Obecne przepisy są trudne do zastosowania w firmach funkcjonujących od wielu lat, a przy zmianie na formę elektroniczną pracodawca musi wydać formę papierową.

- Problematyczny jest **wymóg corocznego przeglądu danych przetwarzanych na cele działalności socjalnej** pod kątem niezbędności ich dalszego przechowywania (art. 8 ust. 1d ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych). Ogólne zasady wynikające z RODO przewidują, że każdy administrator danych musi zapewnić, aby dane były przetwarzane nie dłużej niż jest to niezbędne. Wobec tego dodatkowy wymóg corocznego przeglądu danych zapisany w ustawie o ZFŚS jest zbędny.

Zwracamy również uwagę na potrzebę **przemodelowania obecnie funkcjonujących rozwiązań u styku działania pracodawców i ZUS**. Konieczne jest przede wszystkim wprowadzenie **elektronicznego obiegu dokumentacji**, w tym przyjmowanie dokumentów pracodawcy z podpisem kwalifikowanym. Drugim postulatem jest **uproszczenie wymaganej dokumentacji i informacji, zarówno od pracodawców, jak i pracowników**, a także przeanalizowanie możliwości wypłaty wszystkich zasiłków przez ZUS.

Bariery inwestycyjne

Polscy operatorzy telekomunikacyjni stoją przed obliczem **trudnych wyzwań inwestycyjnych**. Sieci stacjonarne i mobilne wymagają szybkiej rozbudowy i modernizacji, jeśli Polska ma zrealizować założenia unijnego programu Cyfrowej Dekady. Nie chodzi przy tym o samo osiągnięcie oczekiwanych przez Komisję Europejską wskaźników, ale o to, by na mapie naszego kraju nie występowały obszary, które z przyczyn infrastrukturalnych będą nieprzygotowane do funkcjonowania w ramach gospodarki cyfrowej – a tym samym trwale niekonkurencyjne. Ten ogólnie sformułowany cel znajduje odzwierciedlenie w konkretnych zadaniach stojących przed operatorami. Z jednej strony właśnie ruszają nowe projekty finansowane z funduszy publicznych (KPO i FERC), a skuteczna absorpcja dostępnych środków będzie wymagała budowy infrastruktury w ekstremalnie krótkim czasie (w przypadku inwestycji dofinansowywanych z KPO do 2026 r.). Z drugiej zaś operatorzy sieci mobilnych będą musieli w najbliższych latach podjąć wysiłek realizacji inwestycji służących spełnieniu warunków rezerwacji częstotliwości w paśmie 3,4-3,8 GHz. W tym przypadku poprawa zasięgu i jakości usług mobilnych musi nastąpić w terminie 7 lat bądź krótszym (w zależności od konkretnego zobowiązania).

Wśród licznych przeszkód, które na swej drodze muszą pokonać inwestorzy, są **administracyjne bariery odnoszące się do procesu budowlanego**. Jeszcze w grudniu 2023 r. PIIT wraz z innymi izbami i organizacjami reprezentującymi podmioty z naszego sektora przedstawił Ministrowi Cyfryzacji listę postulatów, których spełnienie wpłynie na poprawę obecnego stanu. W załączeniu do niniejszego wystąpienia przesyłamy tę listę (zawartą w załączniku do wskazanego pisma). Choć PIIT jest świadomy wiodącej roli Ministra Cyfryzacji w procesie legislacyjnym, który – mamy nadzieję – poskutkuje wprowadzeniem oczekiwanych zmian, to w tym miejscu chcemy zwrócić uwagę MRiT na jeden ze zgłoszonych postulatów, a mianowicie ten dotyczący **jednoznacznego przesądzenia w przepisach ustawy Prawo budowlane, że realizacja stacji bazowych telefonii komórkowej na istniejących obiektach budowlanych** (np. na dachu budynku lub na istniejącej już stacji bazowej) **jest możliwa w trybie instalowania urządzeń technicznych na obiektach budowlanych**. W tym kontekście zwracamy uwagę, że w praktyce zdecydowana większość zobowiązań inwestycyjnych dotyczących pasma C będzie realizowana poprzez instalowanie dodatkowych instalacji radiokomunikacyjnych wykorzystujących nowo przydzielony zakres częstotliwości 3,6 GHz na już istniejących obiektach (zarówno wieżach wolnostojących, jak i instalacjach znajdujących się np. na dachach budynków), czyli właśnie w przewidzianym przez przepisy Prawa budowlanego trybie instalowania urządzeń na obiektach budowlanych. Z tego punktu widzenia wyeliminowanie aktualnie napotykanym przez przedsiębiorców

telekomunikacyjnych wątpliwości interpretacyjnych czy po prostu nieprawidłowej praktyki stosowania omawianych przepisów przez część organów administracji, **ma absolutnie fundamentalne znaczenie dla realizacji zobowiązań inwestycyjnych wynikających z aukcji 3,6 GHz i kluczową kwestią pozostaje w związku z tym przeprowadzenie proponowanej zmiany legislacyjnej w możliwie najszybszy sposób.** Rozwiązanie tego problemu przyczyni się do przyspieszenia inwestycji w miejscach, w których organy administracji lokalnej są szczególnie nieprzychylnie rozwojowi infrastruktury sieci ruchomych i interpretują obowiązujące przepisy w sposób niezgodny z ich intencją.

Zwracamy uwagę na tę kwestię nie tylko dlatego, że jest ona ważna z punktu widzenia realizacji inwestycji telekomunikacyjnych, ale także dlatego, że w poprzedniej kadencji Sejmu ustawodawca był o krok od jej zaadresowania. Doprecyzowanie art. 29 ust. 3 pkt 3 lit. a oraz ust. 4 pkt 3 lit. a Prawa budowlanego było przewidziane w projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3336). Z uwagi na kalendarz wyborczy i zasadę dyskontynuacji prace nie zakończyły się uchwaleniem ustawy. W ocenie PIIT, choć wszystkie kwestie podniesione w wystąpieniu międzyizbowym z dnia 21 grudnia 2023 r. są ważne, to właśnie ze względu na zaawansowany etap prac nad tym postulatem w poprzedniej kadencji Sejmu jest on możliwy do spełnienia najszybciej - **w ramach pierwszej przeprowadzanej nowelizacji przepisów Prawa budowlanego**, o co niniejszym wnosimy.

Łączę wyrazy Szacunku,

Andrzej Dulka
Prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji

Załącznik:

1. Wystąpienie Izby do Ministra Cyfryzacji – postulaty telekomunikacyjne.